



Daniela Walkowiak Kapłaniak i Zieliński zdobyli pierwsze brązowe medale dla Polski

Na pięknym jeziorze Albano Polacy wywalczyli po raz pierwszy w historii Olimpiad medale w kajakarstwie.

Jako pierwsza wpisała się na listę medalistów Daniela Walkowiakówna, w wyścigu na 500 m. Polka wyszła doskonale ze startu i z miejsca objęła prowadzenie. Na drugiej pozycji płynęła Niemka — Zenz, a tuż za nią reprezentantka ZSRR — Seredina. Na półmetku jest już pewne, że walka o medale rozegra się między Polką, Niemką i zawodniczką radziecką. Do mety jeszcze 200 m. Polka nadal prowadzi, ale jej konkurentki nie rezygnują z walki. Zwiększa tempo Seredina, zbliża się do Niemki i obie wolno, ale systematycznie odtrąbiają dystans dzielący je od płynącej w czerwonym kostiumie z białym orłem naszej reprezentantki. Polka stara się jeszcze zwiększyć tempo, lecz niestety przychodzi kryzys. Przeciwniczki centymetr po centymetrze wychodzą przed Walkowiakównę. Ostre tempo narzucone przez Polkę w pierwszej części wyścigu wyraźnie ją wyczerpało, jednak trzeciej pozycji nikt już nie może jej odebrać.

Po zakończeniu biegu reprezentantka ZSRR, Niemka i Polka stają na podium zwycięzców. Przewodniczący MKOl A. Brundage dekoruje zawodniczkę olimpijskimi medalami. Rozbrzmiewa hymn Związku Radzieckiego. Czerwona flaga powiewa na najwyższym maszcie. Obok niemiecka z 5 kółkami olimpijskimi i biało-czerwona flaga polska.

W godzinę po sukcesie Walkowiakówny zdobyliśmy drugi brązowy medal w kajakarstwie. Wywalczyła go dwójka na dystansie 1000 m w składzie Kapłaniak — Zieliński. Polacy początkowo zajmowali szóstą pozycję. Po 200 m wyszli na czwarte miejsce, mając przed sobą Szwedów, Węgrów i reprezentantów Związku Radzieckiego. Te cztery załogi toczyły zacięty bój. Na 500 m przed metą Polacy przechodzili kryzys. Wydawało się, że nie zdołają wyjść na trzecie miejsce i zachodziła nawet obawa, czy utrzymają czwarte. Jednakże na 100 m przed metą nasi reprezentanci ruszyli niespodziewanie do ataku i zdołali wywalczyć drugi medal dla naszych barw.

W kajakarstwie zdobyliśmy wczoraj jeszcze dwa czwarte miejsce. W wyścigu dwójek kobiet na dystansie 500 m Walkowiakówna i Mendalska stoczyły ambitną walkę z doskonałymi reprezentantkami Związku Radzieckiego, Niemiec, Węgier, Danii i Rumunii. Polki pojechały początkowo zbyt wolno i na półmetku utraciły dość dużo dystansu do zawodniczek radzieckich oraz Niemek i Węgerek. Finisz był jednak bardzo ładny i niewiele brakowało, a mo-

gliśmy zdobyć trzeci brązowy medal.

W ostatniej konkurencji olimpijskiej regat kajakowych w sztafecie męskiej 4x500 m również wywalczyliśmy czwartą pozycję. Rozpoczął walkę Zieliński kończąc swoją zmianę na trzeciej pozycji. Płynący jako drugi Marchlik początkowo spadł na piątą pozycję, dając się wyprzedzić kajakarzom Związku Radzieckiego i Rumunii. Jednak na końcowych metrach swojej zmiany Polak ponownie wywalczył trzecią pozycję. Po nim ruszył Skwarski, który spadł ponownie na piątą pozycję. Finiszujący na ostatniej zmianie Kapłaniak dał z siebie wszystko. Wyprzedził naszą sztafetę ostatecznie na czwartą pozycję. W półtoranym polu znalazły się także renomowane sławy jak kajakarze ZSRR i Rumunii. Trzeba pamiętać, że Zieliński i Kapłaniak stali na starcie biegu sztafetowego w godzinę po zaciętej walce, jaka toczyła się w dwóch dniach. Na pewno więc odczuwali jeszcze trudy poprzedniej walki.

(Dalszy ciąg na stronie 6)

Uroczysta akademія w 21 rocznicę najazdu hitlerowskiego na nasz kraj

W związku ze zbliżającą się 21 rocznicą najazdu hitlerowskiego na Polskę — Związek Bojowników o Wolność i Demokrację organizuje w środę 31 bm. o godz. 17 w sali Starego Teatru — uroczystą akademię. Po akademii o godz. 18.30 uczestnicy przemarszerują przez miasto i złożą wieńce i wianki kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza i grobach żołnierzy radzieckich.

Etna znów dymi

RZYM. W poniedziałek, wulkan Etna wznowił swą działalność. Z krateru środkowego zaczęły się wydobywać duże ilości popiołu oraz pyłu wulkanicznego.

Morderca zdemaskowany po 15 latach

12 sierpnia 1945 r. społeczeństwo pow. Sieradz zostało wstrząśnięte zabójstwem dokonany na Marianie Sipińskim. Przez długie 15 lat władze bezskutecznie poszukiwały zabójcy, którym był Stanisław Rzeźniński, ze wsi Łocina. Złoty pod przybranym nazwiskiem w Gryfowie Śląskim w pow. Lwówek, gdzie został ostatnio aresztowany i przekazany do dyspozycji prokuratora powiatowego w Sieradzu.

39-letni dziś mężczyzna odpowie obecnie za przestępstwo dokonane w wieku 24 lat.

Jutro Kraków będzie pod wpływem niżu, związanego z systemem frontów. Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Możliwość opadów deszczu o charakterze przejściowym. Rano mgliście. Wiatr zachodni i południowo-zachodni 4—8 m/sek. Temperatura około +22 st. C.

Dziś wieczorem — ewakuacja ostatnich wojsk belgijskich z granic Kongo

29 bm. na konferencji prasowej w Leopoldville, zastępca sekretarza generalnego ONZ, dr Ralph Bunche, przebywający obecnie w Kongo w misji specjalnej, oświadczył, że dziś w godzinach wieczornych ostatnie oddziały wojsk belgijskich powinny opuścić Kongo.

Pobyt żołnierzy belgijskich w Kongo został więc przedłużony o dzień, gdyż ustalono, że całkowita ich ewakuacja powinna zakończyć się w poniedziałek o północy.

Dr Ralph Bunche opuścił ma dziś Kongo. Nowym przedstawicielem Dag Hammarskjöelda w Kongo będzie dyplomata indyjski, Rajeshwar Dayal.

*
Wiadomości napływające z Kongo na temat sytuacji militarnej na granicy prowincji Kasai i Katangi, są sprzeczne.

Mimo doniesień agencji między wojskami centralnego rządu kongijskiego a żołnierzami marionetkowego premiera prowincji Katanga, Czombe, brak szczegółowych informacji co do przebiegu tych politycznych oraz ich rozmiarów.

Pracownicy IV DZIELNICOWEJ PRZYCHODNI OBWODOWEJ W KRAKOWIE przy Placu św. Duchy 3 przesiadali kwotę 605 zł.

Serdeczne podziękowania przesyłamy wszystkim, którzy przyczynili się do naszej akcji, dając wyraz swej ofiarności i obywatelskiej postawie.



KTO GŁOSNIEJ...
KRZYCZY

Oryginalne zawody odbyły się w Hastings w Anglii. Wybierano najgłośniej krzyżącego obwoływanca. Oto zwycięzca konkursu.

Fot. — CAF

Wybierając się na Olimpiadę dowolny fotoreporter zaopatrzył się w nożyczki, żeby... ułatwić sobie jedzenie słynnego włoskiego makaronu.

Fot. — CAF



Zgon Vicki Baum

NOWY JORK. W Hollywood zmarła w wieku 72 lat znana pisarka Vicki Baum.

Przybyła ona w 1931 roku do Stanów Zjednoczonych z Austrii. Jest ona autorką około 25 powieści.

Dziś rano przy ul. 18 Stycznia runęło rusztowanie!

Straż Pożarna uratowała robotnika zawieszono go na wysokości 2 piętra

Dramatyczne chwile przeżyli dziś rano pracownicy Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Elewacyjnych, zatrudnieni przy wykańczaniu bloku nr 88 c przy ul. 18 Stycznia. Wkrótce po rozpoczęciu normalnych zajęć usłyszeli głośny trzask i... rusztowanie załamało się w połowie wysokości. Ci z robotników, którzy znajdowali się niżej, zdołali zeskoczyć, na ścianie pozostało jednak dwóch ich kolegów.

W najgorszej sytuacji znalazł się 36-letni Andrzej Gawlik, zam. przy ul. Grotgiera 6, pracujący na IV piętrze bloku. Razem z obsuwającym się rusztowaniem zaczął spadać w dół. Na wysokości II piętra zaczęł się na szczęście o którąś z metalowych rur i zawisnął w powietrzu.

Natychmiast wezwano Straż Pożarną. Strażacy po drabinie dostali się do Gawlika i znieśli go na dół. Przybyły na miejsce wypadku lekarz Po-

gotowia stwierdził u niego złamanie żeber i liczne kontuzje. Rannego przewieziono na oddział Chirurgii Urazowej. Drugiego z robotników, któremu szczęśliwiej udało się zsunąć ze ściany, opatrzono na miejscu.

Jak wykazują wstępne dochodzenia prowadzone przez MO przyczyną katastrofy było wadliwe ustawienie rusztowań. Trudno w tej chwili bezstronnie ocenić sytuację. Prokuratura m. Krakowa na pewno powoła biegłych, celem zasięgnięcia ich opinii.

Dziś rano w urzędzie stanu cywilnego w Sopocie znany aktor Zbigniew Cybulski zawarł związek małżeński z absolwentką Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, członkiem artystycznych zespołów studentek — a m. in. „Bim-Bom-u” — Elżbietą Chwalińską.

Oczywiście fakt ten wzbudził duże zainteresowanie. Następnie kawalkada samochodów udała się na wesele, które odbędzie się pod gołym niebem, w jednej z pobliskich miejscowości w Chwaszczynie.

Zbyszek Cybulski na ślubnym kobiercu



BUKARESZT.

Do Bukaresztu przybyła 29 bm. 12-osobowa delegacja polska dla przeprowadzenia rozmów w sprawie dalszego zacieśnienia współpracy gospodarczej między Polską a Rumunią. Na czele delegacji stoi zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL, K. Zemańcis.

MOSKWA.

Nakładem „Goslitizdat” w Moskwie ukazała się powieść H. Sienkiewicza „Krzyżacy” w tłumaczeniu na język rosyjski. Przekładem dokonała E. Jęgorowa. W przedmowę książkę zapatrzył I. Miller. Powieść wydano w 10.000 egzemplarzy.

TOKIO.

Tajfun „Della” szalał w poniedziałek na wyspie Szikoku w Japonii. Fale morskie zalały kilka tysięcy domów. Ludność została zmuszona ostrzeżona o zbliżającym się tajfunie dzięki temu w katastrofie tej zginęła tylko jedna osoba. Tajfun przesunął się w stronę Mandżurii.

NOWY JORK.

Na odbywającej się w Rochester w stanie Nowy Jork międzynarodowej konferencji fizyków jądrowych, przedstawiciele ZSRR oświadczyli, że w Związku Radzieckim znajduje się w budowie największy na świecie akcelerator atomowy.

W nowym radzieckim akceleratorze jądra atomowe będą bombardowane cząsteczkami o energii 70 miliardów elektronowoltów (mev). Agencja przypomina, że największe obecnie tego rodzaju urządzenie uruchomione przed miesiącem w laboratorium amerykańskim Bjoekhaven osiąga energię 31 mev. Amerykański uczone dr Wilson oświadczył na konferencji, że za pomocą potężniejszych akceleratorów niż posiadane obecnie, można będzie wykryć nieznane jeszcze cząstki jądrowe, co pomoże w ujawnieniu wszystkich tajemnic budowy materii.

W krakowskim ZOO przyszły na świat 2 lwiatka

Znow powiększył się stan posiadania krakowskiego ZOO: w ubiegłym tygodniu przyszły na świat dwa lwiatka. Ich rodzicami jest młoda para lwów — Polus i Pola — która otrzymaliśmy z poznańskiego Ogrodu Zoologicznego.

Z uwagi na szczególny stan podniecenia, jaki panuje w tej chwili w lwiej rodzinie, dyrekcja ZOO zwraca się z gorącym apelem do zwiedzających o „nienawładzanie kontaktów” z tymi zwierzętami i niezakłócanie ich spokoju przez nie zawsze wskazane „dokarmianie”.

Krakowskie ZOO wzbogaciło się ostatnio również o dwa jeżozwierze — już 37 od tej samej pary. Dzięki tak bogatemu przychówkowi, zasilamy zwierzostan innych ogrodów zoologicznych w kraju. (b) —

Coraz więcej dzieci korzysta z kolonii letnich

Po koloniach letnich pozostają już tylko wspomnienia i długi szereg cyfr, obrazujących całość przebiegu tegorocznej akcji kolonijnej. Łącznie z koloniami organizowanymi przez zakłady pracy na terenie woj. krakowskiego było czynnych 325 budynków kolonijnych i 10 obiektów stałych obozów wypoczynkowych dla młodzieży w wieku 14—18 lat. W budynkach kolonijnych przebywały dzieci z całej Polski, a przede wszystkim ze Śląska i Warszawy. Jeżeli chodzi o dzieci z naszego terenu, to ogólna liczba uczestników kolonii sięgnęła imponującej cyfry 103.879.

Udział dzieci z miasta Krakowa wyraża się cyfrą 23.500 na koloniami, 7.500 na obozach wypoczynkowych i wędrownych, 6 tys. na obozach harcerskich, dotowanych przez Kuratorium. 3.200 młodzieży wiejskiej skorzystało z tak atrakcyjnej formy wakacji jako stanowią wycieczki do miast. W tym roku młodzież wiejską zwiadała Kraków, Katowice, Żywiec i Nowy Sącz.

Na terenie naszego województwa przebywały także jak co roku, dzieci Polonii francuskiej: — 80 dziewcząt w Płunicznej i 45 chłopców w Zakopanem. W Krakowie przy ul. Augustiańskiej czynny był przez całe lato specjalny ośrodek wycieczkowy dla dzieci polonijnych zwiadających miasto. W tym roku przez ośrodek ten przešlo się 800 dzieci. Tegoroczną nowością kolonijną był tzw. obóz eksperymentalny w Zakopanem. Przebywało tam pod opieką czterech francuskich wychowawczyń 40 dziewcząt z ostatnich klas liceów krakowskich.

Jak przedstawia się procentowo udział dzieci w koloniach? Ponieważ w Krakowie chodzi o szkół podstawowych 54 tys. dzieci, łatwo można wyliczyć, że mniej więcej co drugie dziecko skorzystało z kolonii. O tym jak mocno rozwija się ta pożyteczna akcja najlepiej świadczy fakt, że liczba krakowskich dzieci przebywających w tym roku na koloniach jest prawie trzykrotnie większa niż w 1948 roku. Oczywiście jeszcze nie wszystkie dzieci mogą dostać się na kolonie. Pierwszeństwo mają dzieci utrzymywane przez rencistów, dzieci z rodzin wielodzietnych, dzieci rodziców mało zarabiających. Te same kryteria obowiązują przy rekrutacji dzieci na kolonie zakładów pracy.

Sprawa bardzo ważna: wyżywienie — w tym roku wszędzie stało na dobrym poziomie. Nie było już paradoksalnej sytuacji, że dzieciom na koloniach zakładu pracy powodziło się lepiej niż dzieciom na koloniach Kuratorium. Stało się tak dlatego, że Ministerstwo Oświaty zrezygnowało z odpłatności rodziców przeznaczając te pieniądze na lepsze wyżywienie. Odpłatność ta (od 15—100 zł zależnie od wysokości uposzeń) plus dobrowolne wpłaty rodziców i fundusze wygospodarowane przez Komitety Rodzicielskie spowodowały przeciętną dzienną stawkę na wyżywienie w wysokości 18—22 zł, podczas kiedy przeciętna na koloniach zakładów pracy wynosiła 20—25 zł.

Dużym sukcesem organizatorów kolonii jest fakt, że poza kilkoma lekkimi wypadkami szkarlatyny nie zdarzył się ani jeden poważniejszy wypadek lub choroba. Sukces ten jest rezultatem ścisłego przestrzegania wymagań odnośnie świadectw zdrowia i szczególnie ochronnych, jak również dobrze zorganizowanej opieki lekarskiej ze strony Woj. Stacji San.-Epid. oraz wydziałów zdrowia Rad Narodowych.

Główne obiekty pomieszczeń kolonijnych, to szkoły położone w różnych pięknych okolicach naszego województwa. Zakłady pracy z których dzieci jeżdżą do tych szkół na kolonie, mają obowiązek utrzymywać je w porządku. Trzeba stwierdzić że nie żałują na ten cel. Tak np. Zakład Sieci Energetycznych w Krakowie ma dopłacić milion zł do wykończenia szkoły w Andrychowie, Zakłady Chemiczne w Dworach podobną sumę do szkoły w Myślenicach. Są nawet takie instytucje, które w ramach akcji 1000 szkół, budują

szkoly w jakiejś miejscowości z tym, że w szkole tej, co roku przebywać będą na koloniach dzieci pracowników instytucji. Dlatego też od razu w planach budowy uwzględnia się podwójną rolę budynku. Jest to akcja ze wszech miar słuszną i godną poparcia bo zamiast inwestować w budynki prywatne potrzebne tylko przez lato, inwestuje się w szkoły potrzebne przez cały rok. (bz)

3 - 11 września br Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna

„Białe kruki” i cenne kolekcje znaczków — do oglądnięcia w Warszawie

W roku bieżącym obchodzimy setną rocznicę wydania pierwszego polskiego znaczka pocztowego. Na zakończenie obchodów — w dniach od 3 do 11 września br. odbędzie się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie wielka Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna „Polska—60”.

W tym też czasie obradować będzie w Warszawie kongres międzynarodowej federacji filatelistów (FIP) z udziałem przedstawicieli ok. 20 krajów. Jak wiadomo, honorowy protektorat nad wystawą „Polska—60” i obchodami 100-lecia polskiego znaczka objął prezes rady ministrów — Józef Cyrankiewicz.

„Królowa nylonu” St. Husiatyńska skazana za przestępstwa dewizowe

Głośna w swoim czasie sprawa „królowej nylonu” Stefanii Husiatyńskiej — która przez wiele lat uprawiała na szeroką skalę handel paczkami, otrzymanymi z USA — znalazła się obecnie po raz drugi na wokedniu sądu wojewódzkiego dla m. st. Warszawy.

W kwietniu 1958 roku Husiatyńska została przez ten sąd skazana za przekupywanie urzędników celnych na 6 lat więzienia i 300 tys. zł grzywny. Natomiast z zarzutu przestępstwa dewizowego została wówczas uniewinniona.

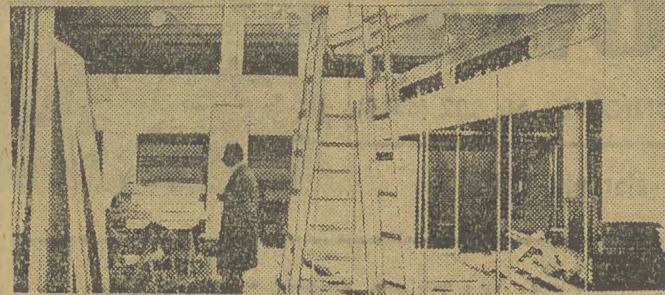
Od wyroku tego założyła rewizję prokuratura. W październiku 1959 roku proces ten stał się przedmiotem rozprawy rewizyjnej w Sądzie Najwyższym w Warszawie, który utrzymał wyrok skazujący za przekupstwo urzędników, zaś w części dotyczącej przestępstwa dewizowego uchylił wyrok uniewinniający i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Po kilkudniowej rozprawie 29 bm. Stefania Husiatyńska uznana została winną popełnienia przestępstw dewizowych i skazana na karę dwóch lat aresztu i 300 tys. zł grzywny. Ponadto sąd orzekł w stosunku do niej przepadek na rzecz skarbu państwa zakwestionowane w czasie śledztwa kwoty 3.300 tys. zł, kilkadziesiąt złotych monet dolarowych oraz 133 bełki tkaniny nylonowej.

Z reporterskiego notatnika

Ze stawów na Dąbju wydobyto wczoraj zwłoki Jana Węgrzaczam. przy ul. Ogrodowej 211. Zwłoki zostały przekazane do Zakładu Medycyny Sądowej. Na placu Matejki samochód osobowy nr boczny 539 należący do Spółdzielni Pracy Warszawskiej wpadł na stojący na przystanku autobus linii „105”. Samochód został uszkodzony, a kierowca odniósł obrażenia. 11-miesięczna Danuta Pac zam. przy ul. 18 Stycznia 86 doznała oparzeń wrzątkiem głowy i rąk. W Węgrzaczach w czasie zabawy został uderzony przez brata siewkera 2letni Marek Rajtar. Dziecko doznało ran ciężkiej głowy. (hs)

POLEN



W dorocznych targach towarów konsumpcyjnych w Sztokholmie weźmie tym razem udział 31 krajów, w tym również Polska. Targi trwać będą od 31 bm. do 11 września. Na zdjęciu: przygotowania w pawilonie polskim.

Z kraju

5 WRZEŚNIA br. rozpocznie się w KRAKOWIE doroczna konferencja Międzynarodowego Komitetu Przewozów Kolejami (CIT).

Z WARSZAWY wyjechał 29 bm. do Związku Radzieckiego „pociąg pokoju i przyjaźni”, zorganizowany przez Ogólnopolski Komitet Pokoju. Udział w wycieczce bierze ponad 300 osób, reprezentujących niemal wszystkie organizacje społeczne i związki twórcze.

Uczestnicy „wycieczki” zwiedzą Moskwę, Mińsk i Kijów.

W RYBNIKU — powstaje nowa zawodowa placówka muzyczna: filharmonia. Patronować jej będzie przemysł węglowy.

Otwarcie filharmonii przewidziane jest w grudniu br.

W RADZEWICACH pod Poznaniem odbyły się X indywidualne wędkarskie mistrzostwa Polski w dyscyplinie gruntowej. W grupie seniorów mistrzem Polski został Józef Kuryłowicz z Warszawy uzyskując 1625 pkt.

W grupie juniorów, pierwsze miejsce zajął A. Hodyra z Warszawy — 630 pkt. przed St. Kisielewskim — KRAKÓW — 510 pkt.

Proces aferzystów z WZG

Co zeznają dalsi świadkowie?

29 bm. kolejny dzień toczące się w trybie doraźnym procesu szajki złodziejskiej z Warszawskich Zakładów Carbarskich wypełniły całkowicie zeznania dalszych świadków.

Obszerne wyjaśnienia złożyli byli pracownicy Krajowego Związku Spółdzielni Garbarskich w Krakowie — kierownik bazy zaopatrzeniowej M. Farkas, magazynier F. Matoga oraz rzeczoznawca branży skórzananej — M. Szubiński.

Wszyscy trzej potwierdzili fakt nakłonienia ich przez b.

W „Lajkoniku”

W 176-tej grze „Lajkonika” wygranych z 5-ma trafieniami nie ma. „Fundusz piątki” wynosi 500.000 złotych! Nadwyżka w kwocie 43.800 przechodzi na „czwórki”. W najbliższej grze wygrana z pięcioma trafieniami wyniesie pół miliona złotych! Wylosowano także 70 wygranych z 4-ma trafieniami po 2.152, 2.707 wygranych z 3-ma trafieniami po 40, 33.787 wygranych z 2-ma trafieniami po 5.

Premier Jordanii zginął w zamachu bombowym

KAIR 29 bm. został dokonany zamach bombowy na premiera Jordanii Hazza el Madżali. Premier zginął od eksplozji.

Poza tym, straciło życie 10 osób, a 50. odniosło rany. Gmach, w którym dokonano zamachu i gdzie mieści się siedziba rządu oraz MSZ leży w gruzach.

Dotychczasowy szef kancelarii królewskiej Bahjat et Talhouni objął stanowisko premiera na miejsce Madżali i utworzył nowy rząd jordański.

Nixon w szpitalu

WASZYNGTON. Kandydat na prezydenta 18 kramienia republikanów, obecny wiceprezydent USA R. Nixon, udał się 29 bm. do szpitala w Waszyngtonie z powodu infekcji w kolonie.

Według pierwszych informacji R. Nixon pozostanie w szpitalu około 2 tygodni.

Waluciarze przed sądem radzieckim

MOSKWA. W restauracji „Uzbekistan” w Moskwie zatrzymano dwóch waluciarzy — Bermana i Junisowa — którzy spekulowali dolarami. Nabywali je u turystów zagranicznych. Obaj od dawna nigdzie nie pracowali. Sąd skazał ich na kary 6 i 5 lat więzienia.

63 ofiary katastrofy lotniczej k. Dakaru

PARYŻ. Z katastrofy samolotu linii lotniczej „Air France”, który 28 bm. spadł do morza w okolicy Dakaru w czasie silnej burzy, nie ocalał nikt spośród 63 osób: pasażerów i załogi. Dotychczas wydobyto zniekształcone zwłoki 42 ofiar katastrofy.



Echo dnia Więź szkoła — życie

Często powtarza się zarzut, że między kończąca szkołę nie jest przygotowana praktycznie do życia. Stąd liczne głosy, domagające się zmian w programach nauczania. I stąd — nasze pytanie, skierowane do wiceministra oświaty, Ferdynanda Heroka:

— Czy w nadchodzącym roku szkolnym szkolnictwo będzie bardziej związane z życiem?

— Hasło więzi szkoły z życiem będzie w tym roku realizowane — odpowiada wiceminister. — Rozszerzono wymiar godzin nauczania prac ręcznych w szkołach podstawowych, wprowadzono prace społeczno-użyteczne i zajęcia samoobsługowe. Np. młodzież będzie pomagała w utrzymaniu porządku w klasach, w internatach, w szkołach.

Zbliżenie szkoły do życia nastąpi dzięki zmianie kierunków nauczania niektórych przedmiotów, wprowadzeniu wiadomości z zakresu współczesnej nauki. Ponadto, przy nauczaniu takich przedmiotów, jak fizyka, chemia czy prace, ręczne młodzież będzie miała więcej ćwiczeń w pracowniach. Ze zmianą programów nauczania idzie w parze zmiana podręczników, jak np. wypisów do nauki języka polskiego, chemii (dla XI klasy) oraz rosyjskiego (dla klasy VIII).

Pragniemy podkreślić, że hasło zbliżenia szkoły do życia będzie miało praktyczne zastosowanie w nauczaniu wszystkich przedmiotów.

KAROLINA KROWICKA
em. położna miejska
po długiej i ciężkiej chorobie zmarła w Krakowie, dnia 28 sierpnia 1960 r.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 sierpnia br. o godz. 16, z kaplicy na cmentarzu Rakowieckim — o czym zawiadamiają
CÓRKA I ZIĘC.

Jacek Adolf

Towarzystwo naukowe w powiatowym miasteczku

Zabytkowe budowle tak jak stare księgi, obrazy, meble stwarzają wokół siebie jedyną w swoim rodzaju atmosferę, działającą jak stare wino i bardziej niż seanse spirytystyczne sprzyjającą wywołaniu duchów przeszłości. Czymś znacznie bardziej fascynującym niż zabytki są jednak żywe instytucje stworzone przed wiekami i po dziś dzień, we współczesnej Polsce skupiające ludzi pracujących dokładnie tak, jak to sobie obmyślili założyciele sprzed kil-

ku pokoleń. Płock dostarcza w tej mierze szczególnie silnych emocji.

KAJETAN MORYKONI SIĘGA PO GĘSIE PIÓRO

Najstarsza w Płocku i zarazem najstarsza na całym Mazowszu Szkoła nosząca obecnie imię Marszałka Stanisława Małachowskiego została założona jako Szkoła Kolegiacka ok. 1180 r.

Z przykrością pominiemy jej interesujące dzieje, choć byłoby pięknie rozpisane się o jej zasłużonych rektorach i nauczycielach, o uczniach błyszczących talentem i obywatelskimi cnotami: o Łukaszu Paprockim, Janie Albertandim, Józefie Brzozowskim i tytu, tytu innych. Nie od rzeczy będzie wspomnieć też na marginesie, że szkoła w której do dziś kształcą się młodzi płocczanie wychowała dla kraju Władysława Smoleńskiego — jednego z najwybitniejszych polskich historyków, znakomitego botanika Aleksandra Zalewskiego, satyryka, baj-opisarza i poe-
ta Jana Lemańskiego, że uczył się w jej szacownych murach Stefan Demby, organizator i dyrektor Biblioteki Narodowej. To zresztą tylko kilka z całego pocztu nazwisk składającego się na genius loci — owego ducha minionych osób i zdarzeń związanego z miejscem, które było sceną ich życia.

Otóż jednym z kolejnych rektorów szkoły był Kajetan Morykoni, mąż uczony i ent wielkich, wychowanek szkół krakowskich, otwarta głowa i pedagog znakomity. W 1820 roku rektor Kajetan wpadł na pomysł, który znakomicie uświetnił późniejsze dzieje Płocka. Siedząc właśnie za grubymi murami zabytkowej budowli, dawniej siedziby płockich kanoników, w pokoiku wypełnionym od podłogi po sufit starymi książkami i trzymam w ręku pożyczony papier zapisany ręką Kajetana Morykoniego. W dobie wiecznych piór, maszyn do pisania i stenografii nikt już dziś tak pięknie nie cytuje liter i rzadko kto ujmuje swe myśli w tak szlachetną i piękną polszczyznę. Autograf rektora tak się zaczyna:

„Aby upowszechnić i wznowić ile możności pozwoli oświecenie w kraju, zbiera się Towarzystwo Naukowe przy szkole Wojewódzkiej w Płocku mające zamiar:

1. W pismach swoich zgromadzać wszystkie szczegóły dzieł narodowych iakie znaleźć można w Wwie Płockiem iako też opisywać wszystkie rzeczy godniejsze uwagi mogące służyć do publicznego użytku...”

Mądrze opracowany statut stał się załącznikiem szeroko zakrojonej działalności, skupiającej wielu ludzi. Towarzystwo Naukowe Płockie organizowało odczyty, popierało drukarnię płocką, prowadziło badania w swym województwie. Stało się jednym z pierwszych w Polsce stowarzyszeń naukowych o charakterze regionalnym, które promieniowało

na znacznym obszarze, szerzyło szacunek i umiłowanie wiedzy, gromadziło cenne materiały historyczne, przyczyniało się do utrzymania polskości.

Rektor Morykoni wciągał do prac Towarzystwa młodzież ze swej szkoły. Oto „Opis wsi Kadlubowa w Miesiącu Wrześniu 1821 zrobiony przez Teofila Rościszewskiego”. Uczeń Rościszewski w czasie letnich wakacji podjął pracę jaką dziś wykonują etnografowie. Pozwól sobie przytoczyć jeden z fragmentów jego sprawozdania:

„Co do mieszkańców... Mieszkańcy są wyznania katolickiego, zdrowi i do robót zdolni, w przypadku jednak choroby leczą się ziołami — na większą jednak część chorób używają wódki i ta zdaje im się najszybciej pomagać.”

Przytaczam to oczywiście tylko jako anegdotkę na dowód, że i

(Ciąg dalszy na str. 4.)



Na ostatnie dni lata — kapelusz ze stonki

Hydrofobów „nie ima się” woda

Komukolwiek zdarzyło się stłuc termometr, widział skaczącą kuleczkę rtęci, która nie bez przyczyny nazywano żywym srebrem. Krople rtęci zachowują doskonałą obojętność wobec otoczenia: starają się nie zmieniać kształtu i nie zwilżają powierzchni, na której wypadło im leżeć. Zupnie inaczej niż woda.

Okazuje się jednak, że woda może zachowywać się podobnie do rtęci, jeżeli jakaś powierzchnia zostanie odpowiednio przygotowana. Działa w ten sposób warstewka tłuszczu, ale jeszcze lepiej — pokrycie substancją chemiczną o właściwościach hydrofobowych.

KOMU TO JEST POTRZEBNE

Komu to może się przydać? Zastosowań nie brakuje. Wystarczy tylko zobaczyć, jak najcieńszy nawet materiał pokryty substancją hydrofobową staje się nieprzemakalny. Nie traci przy tym wcale cennej właściwości przepuszczania powietrza i góruje dlatego nad folią wykonaną z mas plastycznych — jest przewiewny, a „jak po psie woda” splywa po nim, zgodnie z przysłowiem, każdy deszcz...

Inne zastosowanie z zakresu gospodarstwa domowego — to nie brudzące się naczynia hydrofobowa „zrzuca z siebie” każdą kroplę wody i nie przyjmuje znajdujących się w tej wodzie zanieczyszczeń. Ogromna wygoda, szczególnie dla kawalerów i słomianych wdowców.

Niezwykle cenne są te właściwości szkła hydrofobizowanego w laboratorium chemicznym, w farmacji. Fiolki i ampułki pokryte warstwą hydrofobu można opróżnić całkowicie, co nie jest bez znaczenia przy lekach drogich. Szkło takie zastosowane w aparatach ułatwia przeprowadzenie transfuzji krwi, jest niezbędną częścią aparatu zwanego „sztuczną nerką”, ułatwia prowadzenie samochodu i samolotu podczas deszczu, znajduje zastosowanie w radiotechnice...

PRZEDSTAWIAMY: KRZEM

Co to jest, ten cenny hydrofob, którego nie należy mylić z hydroforem, również cennym urządzeniem, ale służącym do pompowania wody? Przedstawiamy tego dwudziestolatka, a właściwie całą grupę związków krzemooorganicznych zwanych popularnie silikonami, które przed dwudziestu laty zaczęły zawrotną karierę. Przedstawiamy szcze-

gólnie dlatego, że katedra chemii nieorganicznej i analitycznej wydziału farmaceutycznego Akademii Medycznej w Gdańsku prowadzi pod egidą Polskiej Akademii Nauk prace badawcze nad tymi ciekawymi związkami chemicznymi.

Prace prowadzone są przede wszystkim w celu uzyskania najlepszej metody pokrywania szkła warstwami estrów i chloroestrów kwasu ortokrzemowego (jeżeli komuś potrzebna jest ścisła nazwa), a następnie — odpowiedniego utwardzenia tej powłoki. Procesy te są dość kapryśne i trzeba dokładnie przestrzegać przepisów technologicznych, aby uzyskiwana warstwa była później odpowiednio wytrzymała.

Krople wody wylane na tak przygotowaną płytkę szklaną zachowują się zupełnie jak rtęć: zbierają się w kulki, a po przechyleniu płytki spływają bez śladu wąskim, wypukłym strumykiem.

J. B.

Zlikwidowanie malarii na świecie jest kwestią już bliskiej przyszłości

Dziesięć lat temu Światowa Organizacja Zdrowia przystąpiła do realizacji największego programu w zakresie zdrowia publicznego, jaki świat kiedykolwiek znał — do wielkiej kampanii antymalarycznej mającej na celu już nie tylko leczenie ludzi z malarią, ale całkowite wykorzenie tej choroby z powierzchni kuli ziemskiej.

Walka z malarią, której ofiarą padają setki milionów ludzi, nie mogła zamykać się w ramach jednego państwa. Chodziło tu przede wszystkim o całkowite wytepienie moskitów — nosicieli

tej choroby na wielkich przestrzeniach ziemskich. W razie bowiem niepełnego wytepienia, czy też wytepienia na zbyt małych przestrzeniach i połączonego z tym ryzyka, że nowe moskity przedostaną się na tereny już oczyszczone — istniała groźba, że staną się one odporne na środki owadobójcze. Cała kampania spełniaby wówczas na niczym, a walka z malarią byłaby jeszcze trudniejsza niż przedtem.

Światowa Organizacja Zdrowia, organizacja wyspecjalizowana ONZ, wzięła na siebie rolę kierownika i koordynatora tej kampanii, którą prowadziła wspólnie z zainteresowanymi rządami.

A teraz kilka cyfr z dotychczasowych osiągnięć, zaczerpniętych z artykułu napisanego z okazji 10-lecia kampanii przez generalnego dyrektora Światowej Organizacji Zdrowia, dr Candau'a. Do końca 1959 r. — pisze dr Candau — 279 milionów istot ludzkich z 1 miliarda 400 milionów zostało uwolnionych od malarii. Obecnie, 62 państwa i terytoria reprezentujące 684 miliony ludności znajduje się w trakcie walki z tą chorobą.

W 16 innych krajach i terytoriach władze sanitarne opracowują plany kampanii antymalarycznej i przygotowują się do niej. Dr Candau zaznacza w swym artykule, że wykorzenie malarii z powierzchni globu ziemskiego jest już obecnie kwestią bliskiej przyszłości. Nie ma już w tej chwili żadnych technicznych przeszkód do tego. Solidarność międzynarodowa zwała w tym wypadku egzamin i to nie tylko w postaci wspólnej organizacji walki z tą chorobą, ale również jeśli chodzi o zasłanie tej walki funduszami płynącymi z całego świata.

Zniknięcie malarii z kuli ziemskiej pociągnie za sobą skutki wybiegające poza granice problemów sanitarnych. Setki milionów ludzi uwolnionych od ciężkiej wyniszczającej choroby stanie do pracy. Dlatego Światowa Organizacja Zdrowia już obecnie przypomina zainteresowanym rządów o konieczności przygotowania dla tych setek milionów pracy, mieszkań, pożywienia. Jest to problem jutra, który musi już w najbliższej przyszłości znaleźć rozwiązanie. (NNT)

W Dusznikach, nad jednym ze skrajów Bystrzycy, wznosi się na wysokiej, kamiennej podmurówce barokowy drewniany budynek zabytkowej papierni z 1665 r. Jeden z nielicznych u nas obiektów przemysłowych z początku XVII w. Założycielem jej był Jerzy Kreczmar. Papiernia ta, wyposażona jeszcze piętnaście lat temu we wszystkie dawne urządzenia służące do wyrobu papieru, stoi dziś pustką. Ostatnio przybito u wejścia tabliczkę: „Obiekt zabytkowy pod ochroną Ministerstwa Kultury i Sztuki. Wszelkie naruszenie stanu posiadania grozi odpowiedzialnością sądową”

W papierni tej produkowano czerpany papier, który jakością swą przewyższał bardzo cenony wówczas czerpany papier holenderski. Tajemnicą jego wysokiej wartości polegała na umiejętnym wykorzystaniu w procesie produkcji wody dusznickiej, co nadawało papierowi wieloletnią trwałość.

Rozszabrowanych, starodawnych maszyn i urządzeń do wyrobu papieru nikt już nie wrócił. Ale czy nie należałoby zachować i otoczyć troskliwą opieką tego, co pozostało, a może nawet zrekonstruować ten historyczny zabytek, tak, jak konserwuje się i rekonstruuje dawne obiekty przemysłowe w Kiełcozynie?

Polskie filmy na festiwalu w Edynburgu

„Sunday Times” i „Observer” zamieszczają oceny filmów wyświetlanych w ramach festiwalu w Edynburgu.

M. in. piszą o filmach polskich. Zdaniem recenzenta z „Observer” do najbardziej interesujących filmów, pokazanych jak dotąd na festiwalu, należy „Dziewicza wiosna” Ingmara Bergmana, „Fin de Fiesta” Torre Nilssona „Do widzenia, do jutra”, J. Mor...sterna i „Zezowate szczęście” Andrzeja Munka.

Dziennik podkreśla rolę Zbigniewa Cybulskiego w filmie „Do widzenia, do jutra” oraz satyryczne ujęcie losów głównego bohatera w „Zezowatym szczęściu”.

Kartki z kalendarza

Nie nadużywajmy tego kredytu

Dawno nie byłam już w Zokopanem, więc po przyjeździe zaskoczył mnie ruch jaki tam panuje. Wszędzie — tłuwny tłum turystów — i wczasowiczów. W związku z tym parę słów na temat „handlowe”...

W restauracji w Kuźnicach kasjerka na każde danie pisze osobny błocek. Herbata, jabłeczka, bigos, masło, chleb — wszystko notuje się osobno. Ile to czasu zajmuje, kiedy ktoś np. zamawia śniadanie na cztery osoby. Przed kasą formują się ogonki rozłożonych ludzi, ale nonsens usłowieony zarządzeniem panuje, bo inaczej... nie da się obliczyć ile czego wydać! Rezultat? Ludzie zamiast oglądać góry oglądają plecy sąsiadów, tracą nerwy albo po prostu wychodzą z restauracji z mocnym postanowieniem, że więcej ich noga tu nie postanie.

Najmniej zmartwienia ma zdaje się kierownictwo restauracji bo — jak kiedyś przy innej okazji powiedziała obsługująca bar w Domu Turysty — „nie zjedzą i nie wypiją ci, zrobią to za nich inni”. Piękna dewiza nie ma co — bardzo handlowa i bardzo... polska!

Z Kuźnic zresztą pochodzi jeszcze jeden „kwiatek” potwierdzający lekceważące podejście: rano — w jeden z sierpniowych dni, przy bardzo dużym ruchu — brakło chleba, i brakowało go do 9.45. Denerwowali się tym tylko... wycieczkowicze. Natomiast kasjerka flegmatycznie wydawała błocek: na chleb (bez pokrycia) nikt nie wpadł na pomysł, aby chociaż powiedzieć „przepraszam”. Widok zjadających kielbasę przegrzanych ciastkami z bufetu stanowił widok dla kierownictwa miłą rozrywkę.

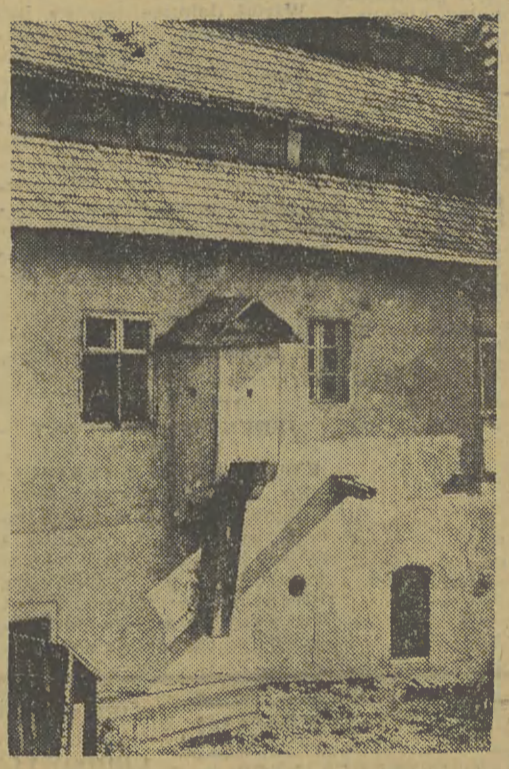
„Jedna jaskółka wiosny nie czyni” — powiada przysłowie. Niestety tego typu wypadki wciąż jeszcze nie stanowią wyjątku. Lubimy przesadzać w gościnności, natomiast w sprawach podejmowania ludzi za ich własne pieniądze zachowujemy się nieodpowiedzialnie



Kobiety narodowości Taj podczas zbioru bananów w komunie Hung (prowincja Junan). Ponad 350 ha odłogów zużytkowano w ubiegłym roku na plantacje trzciny cukrowej, kawy, bananów... CAF

P
a
p
i
e
r
n
i
a

z 1605 r.



Towarzystwo naukowe w powiatowym miasteczku

(Dokończenie ze str. 3)

dawniej ludzie o zacięciu naukowym nie byli pozbawieni poczucia humoru.

W szeregach Towarzystwa panował duch postępowy. Świadczyć o tym może m. in. rozprawa wygłoszona publicznie na jednym z zebrań zorganizowanych przez Towarzystwo a nosząca tytuł: „O potrzebie i korzyściach upowszechnienia nauki wśród ludu wiejskiego”.

Na podkreślenie zasługuje w początkach historii Towarzystwa próba połączenia jego działalności z warszatem naukowym, biblioteką i muzeum oraz próba wykorzystania drutarni plockiej.

Po powstaniu listopadowym inicjatywa Kajetana Morykoniego nie była już kontynuowana i na długi czas Towarzystwo zaprzestało swych prac.

NASTĘPCY REKTORA

W 1907 roku tradycje Towarzystwa wznowił dr Aleksander Macieja. Postać malownicza, przebogata indywidualność, człowiek niezwykły. Sybirak z Tomśka, syn polskiego wygnańca, antropolog, higienista i historyk kultury, pionier polskiej fotografii i autor

Ruchome źródło wody pitnej

Susze, podobnie zresztą jak powodzie, powodują często, iż do celów konsumpcyjnych korzysta się z wody, która w normalnych warunkach nie nadaje się do picia. Zachodniomiemieckie Zakłady Kruppa wyprodukowały na tego rodzaju nieprzewidziane katastrofalne warunki „ruchome źródło wody pitnej” — urządzenie zmieniające najbardziej nawet zanieczyszczoną wodę w wodę nadającą się do konsumpcji.

Urządzenie posiada zdolność przepustową 8 m³ wody, co pozwala w wyjątkowych warunkach zaopatrzyć w ciągu doby ludność ponad 30-tysięcznego miasta w wodę w ilości 5 litrów na głowę.

pierwszej jej historii osiadł w Plocku, ukochał to miasto i wraz z bliskimi mu ludźmi podjął dzieło rektora Morykoniego. Był bezinteresownym prezesem Towarzystwa Naukowego Plockiego do 1945 roku, do dnia swej śmierci. Ofiarnie sekundowali mu przedstawiciele plockiej inteligencji, wśród nich małżeństwo — Stefan i Halina Rutsey.

Biblioteka Towarzystwa posiada obecnie księgozbiór liczący 80 tys. tomów i zawierający szereg niezwykle cennych wydawnictw, ksiąg i dokumentów. Główną częścią księgozbioru są książki zapisane Towarzystwu przez plockianina Józefa Zielińskiego, syna poety i oficera w powstaniu listopadowym, autora „Kirgiza”. Na półkach biblioteki spoczywają pierwsze wydania Woltera, encyklopedia Diderota, egzemplarz Statutów Łaskiego, pierwsze wydania Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego.

Wśród dokumentów na honorowym miejscu przechowywany jest zbiór przywilejów przyznanych miastu przez królów polskich, opatrzonych ich podpisami, począwszy od Zygmunta Augusta. Wśród listów listy Kościuszki, Modrzewskiego, Zmichowskiej, Kraszewskiego, księcia Józefa Poniatowskiego. Nie brak inkunabułów i manuskryptów dotyczących ziemi plockiej. W oddzielnym pokoju — urządzenie gabinetu prof. Władysława Smoleńskiego wraz z biblioteką uczuczonego ofiarowaną Towarzystwu.

JEDNO KINO, JEDEN BAR MLECZNY I... JEDEN KWARTALNIK NAUKOWY
Po wojnie Towarzystwem Naukowym Plockim zaopiekowała się Polska Akademia Nauk i obecnie działa ono w oparciu o jej subsydlum. Głównym warszatem badań kilkunastu osób jest biblioteka. Naukowa działalność re-

gionalna wydaje owoce m. in. w postaci publikacji na łamach wydawanego przez Towarzystwo kwartalnika „Notatki Plockie”, stanowiącego Biuletyn Komisji Badań nad powstaniem i rozwojem Plocka przy TNP. Komisja już od 5 lat gromadzi materiały związane z Tysiącleciem Państwa Polskiego.

Udział w życiu Plocka i wpływ na losy miasta wyraża się uczestnictwem przedstawicieli TNP w naradach gospodarczych poświęconych rozwojowi regionu.

Osobny rozdział to badania archeologiczne prowadzone z inicjatywy Towarzystwa Naukowego Plockiego przez ekspedycję Instytutu Historii Kultury Materialnej pod kierownictwem doc. dr W. Szafranski. O tym co wykopano już w Plocku i czego się dzięki temu dowiedziano można napisać książkę.

A teraz proszę sobie uświadomić, że wszystko to dzieje się w małym powiatowym miasteczku liczącym 42 tys. obywateli, posiadającym jedno kino, jeden bar mleczny i jedną kawiarnię.

JACEK ADOLF

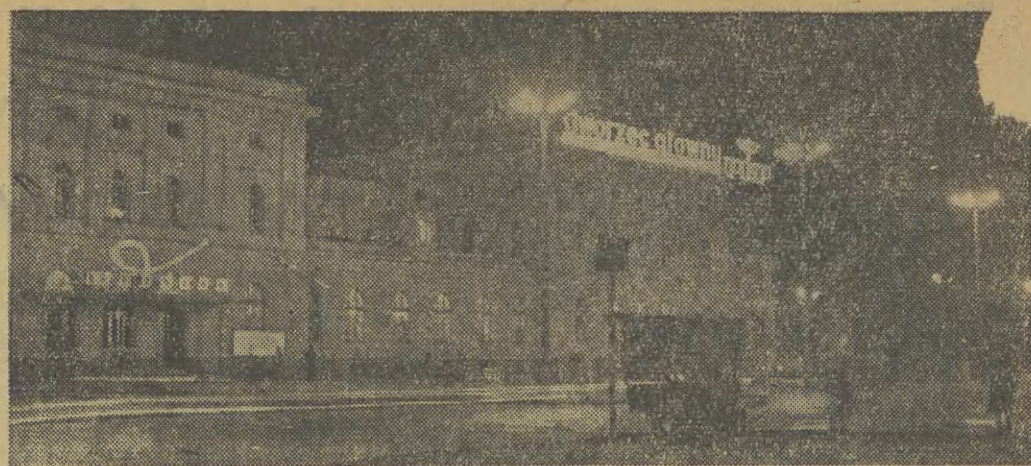
Czy wiecie, że...

...w naszym kraju mamy około 100 tys. km dróg kołowych o twardej nawierzchni? Z tego wynika, że na 100 km² ziemi przypadają 32 km drogi.

...w Polsce jest czynnych obecnie 805 stacji benzynowych? A więc na 103 km drogi bitych przypada jedna stacja benzynowa.

...trzeba przejechać średnio 50 do 60 km by móc zaopatrzyć w paliwo swój pojazd? Na szosach głównych średnie oddalenie od stacji benzynowych nie przekracza 30 km.

...reasumując te wszystkie dane, można śmiało stwierdzić, że zarówno ilość kilometrów dróg bitych, jak również ilość ustawionych wzdłuż nich, stacji benzynowych, jest stanowczo zbyt mała. (błk)



Krakowski Dworzec nocą

Fot. W. Pawłowski

Chrapiący, nie traćcie otuchy!

Chrapanie, słusznie uważane za powód niepokoju, szarpnięcia nerwów i kość niezgody między współlokatorami jednej sypialni, może być w wielu wypadkach znacznie ograniczone. Do takiego wyniku doszło obecnie brytyjskie stowarzyszenie lekarzy, które za pośrednictwem czasopisma „Lekarz domowy” wystąpiło do walki z szeroko rozpowszechnionym „cierpieniem”.

Z wielkiej ilości zgłoszeń wybrano do eksperymentu 78 szczególnie dokuczliwie chrapających i następnie poddano ich przewidzianym próbom. Wśród „królików doświadczalnych” było 19 kobiet i 59 mężczyzn.

Były to wyłącznie mężatki i żonaci. Drugi partner w małżeństwie chrapiącego, rejestrował w czasie prób powodzenie lub nie, zastosowanej przez lekarzy metody. Uważano, że i tak chrapanie budzi, więc taka rejestracja nie była żadnym obciążeniem.

Wynik eksperymentu — zdaniem lekarzy organizujących go — spełnił oczekiwane nadzieje. Najlepiej powiodło się z kobietami. Z 19 żon, aż u 13 prześladowani chrapaniem mężowie stwierdzili zadziwiająco poprawę. Chrapanie prawie zupełnie ustało. Dwie dalsze nie wykazały wielkich postępów, ale zmiana na lepsze była widoczna. Natomiast 4 kobiety okazały się zupełnie niepoprawne. Chrapały nadal, nawet może z jeszcze większym entuzjazmem, niż poprzednio.

Także u mężczyzn zanotowano poprawę, chociaż nie tak wyraźną jak u kobiet. U 28 doniesiono o lekkiej poprawie, 27 jednak okazało się niepoprawnymi. Chrapali

nadal na wszystkie tony. Pozostali czterej zaliczeni zostali do problemów niewyjaśnionych.

Wynik był więc połowiczny. Coś jednak w tym musi być, skoro pewna ilość osób została uleczona z chrapania. Dlatego może warto podać rodzaje ćwiczeń, jakim na polecenie lekarzy poddawali się skłonni do chrapania przed zaśnięciem. U nas też nie brak amatorów chrapania, może więc kto spróbuje... A zatem:

O Zanim będziesz próbował zasnąć, włóż w zaciśnięte usta ołówek i gryź go ostro zębami przez 10 minut.

O Naciskaj skronie palcami do tyłu, a równocześnie pechaj głowę do przodu. Czas tej gymnastyki: dwie do trzech minut.

O Przez dwie do trzech minut naciskaj językiem na dolne zęby.

O Otwórz usta i powtarzaj raz po raz „ach”, przez trzy do czterech minut.

W relacji o doświadczeniach brytyjskich nie podano, które z tych ćwiczeń było stosowane najczęściej. Można więc próbować każdego po kolei. A może się uda? (i)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

16 ŚLUSARZY KONSTRUKCYJNYCH — 2 SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH oraz 1 SPAWACZA AUTOGENICZNEGO, zatrudni natychmiast Zarząd Sprzętem Przedsiębiorstwa Przem. Budowy Huty im. Lenina. — O zatrudnienie ubiegać się mogą osoby zameldowane na terenie województwa krakowskiego. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w godzinach od 7 do 14. — Dojazd z Ronda tramwajem nr 5 — a z Placu Centralnego tramwajem nr 16. K-6097

DYREKCJA SZKOŁY MISTRZÓW ELEKTRYCZNYCH w NOWEJ HUCIE, Osiedle B-1, bl. 26

OGŁASZA dodatkowe WPISY

DO KLASY I i II NA ROK SZKOLNY 1960/61. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły od godziny 7 do 14.

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ w NOWEJ HUCIE, Osiedle B-1, bl. 26

ogłasza WPISY

do klasy I i II Szkoły Doksztalającej dla młodocianych wszystkich grup zawodowych z zakładów położonych w Dzielnicy Nowa Huta. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od godziny 7 do 14.

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA „MECHANICZNA” przy Krakowskim Zarządzie Budownictwa w Nowej Hucie

przyjmie jeszcze do dnia 5 września br. DODATKOWO KANDYDATÓW do klasy pierwszej w specjalności: operator sprzętu budowlanego.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Szkoły w Nowej Hucie, Al. Lenina 9 — k. tzw. „Zalewu”, w godz. od 9 do 12. — Uczniowie klasy I otrzymują stypendia, w wys. ok. 150—200 zł miesięcznie. Wymagania: ukończonych 7 klas szkoły powszechnej oraz wiek 14—16 lat.

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I, II i III kat. prawa jazdy — MONTERÓW SAMOCHODOWYCH z długoletnią praktyką — oraz ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Ziemi — Oddział w Krakowie-Nowej Hucie, ul. Kocmyrzowska. — Dla zamiejscowych zapewniony bezpłatny hotel pracowniczy. K-K-6060

Huta im. Lenina zatrudni natychmiast kandydatów na następujące stanowiska: — **KIEROWNIKA ZESPOŁU BUDOWLANEGO.** — Wymagane kwalifikacje:

- a) wyższe wykształcenie techniczne II stopnia, 6 lat praktyki zawodowej w tym 4 lata jako konstruktor,
- b) wyższe wykształcenie techniczne I stopnia, 8 lat praktyki zawodowej w tym 6 lat jako konstruktor,
- c) średnie wykształcenie techniczne, 11 lat praktyki zawodowej — w tym 8 lat jako konstruktor.

STARSZYCH KONSTRUKTORÓW — mechaników — elektryków — budowlanych. Wymagane kwalifikacje:

- a) wyższe wykształcenie techniczne II stopnia (mgr inż.), 5 lat praktyki zawodowej, w tym 3 lata na stanowisku konstruktora,
- b) wyższe wykształcenie techniczne I stopnia (inż.), 7 lat praktyki zawodowej w tym 5 lat na stanowisku konstruktora,
- c) średnie wykształcenie techniczne (technik), 10 lat praktyki zawodowej w tym 8 lat na stanowisku konstruktora.

KREŚLARZY. — Wymagane kwalifikacje:

- a) średnie wykształcenie ogólne, kurs kreślarski i 1 rok praktyki zawodowej jako kreślarz,
- b) podstawowe wykształcenie techniczne i 2 lata praktyki kreślarskiej,
- c) wykształcenie podstawowe + kurs kreślarski i 5 lat praktyki kreślarskiej.

Kandydaci na powyższe stanowiska proszeni są o zgłoszenie się w Dziale Kadr Huty im. Lenina, pokój 19, z odpowiednimi dokumentami. K-5931

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY ZARZĄD OKRĘGU KRAKÓW organizuje

KURS SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY

OD DNIA 3 WRZEŚNIA 1960 r. Należność płatna w trzech ratach. — Jazdy szkolne na samochodach marki „Warszawa”. Wykłady odbywać się będą: Rynek Główny 17.

Wpisy przyjmuje i udziela informacji Biuro Zarządu Okręgu PZM KRAKÓW, ul. MIKOŁAJSKA 4, II p., w godzinach od 8 do 18.

TECHNIKÓW CHEMIKÓW i LABORANTÓW z praktyką laboratoryjną — ŚLUSARZY — ELEKTROMONTERÓW oraz PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — zatrudni Zakłady Surowców Hutniczych „Górka” w Górcie k. Trzebini — pow. Chrzanów. K-6112

MONTERÓW wod.-kan., c. o. POMOCCNIKÓW MONTERÓW, OPERATORÓW sprzętu ciężkiego, OPERATORÓW wózków akumulatorowych, CIEŚLI, STOLARZY, PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH, przyjmie natychmiast — Przedsiębiorstwo „Instalacje Przemysłowe”, Budowy Nowej Huty — Kombineat, barak 36 — dojazd tramwajem nr 5 — (przedostatni przystanek). Wynagrodzenie wg UZP. — Dla zamiejscowych zakwaterowanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Dział Ekonomiczny w godzinach od 7 do 15. K-6105

Praca

POTRZEBNA pomoc domowa, stała lub dochodząca. Warunki dobre. — Kraków, al. Słowackiego 52 m. 6. 14891-g

POTRZEBNA inteligentna emerytka do pięcioletniej dziewczynki, od godziny 9-15. — Kraków, Basztowa 24 m. 8.

POSZUKUJE gospodyni z referencjami. — Kraków, al. Daszyńskiego 29 m. 7. Zgłoszenia w godz. od 18-20. 15031-g

PRZYJME pomoc domową od zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Mogilska 58 m. 39, w godzinach od 13-18. 15037-g

SAMODZIELNA pomoc domowa na dobrych warunkach, potrzebna. Kraków, Floriańska 3 — zegarmistrz. 15055-g

UCZCIWA osobę — do dwójga dzieci, na 5 godzin dziennie, poszukuje. Salwatorska 11 m. 5.

Matrymonialne

PRZYSTOJNA, czterdziestolatnia, wykształcona, niezależna, pozna Pana do lat 50 — (stanowisko — wyższe wykształcenie), w celu towarzyskim. Poważne zgłoszenia „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr 15042.

Kupno

PIANINO kupię. Oferty 15048 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

RESTAURACJA „WIERZYNEK” zatrudni natychmiast

CUKIERNIKA

pożądana znajomość prod. garmazeryjnej. Zgłoszenia do Dyrekcji, Rynek Gl. 25, I p.

TELEWIZOR „Rubin 102” sprzedam. Kraków, tel. 353-30 — wieczorem.

„WFM” dotarty — sprzedam. Kraków, Rzeźnicza 18 a. 15118-g

Zguby

UCZCIWY znalazca niebieskiej portmonetki — proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. — Kraków, Mazowiecka 112 — Spółdzielnia.

Różne

PRZYJME na przechowanie pianino. Oferty 15073 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POMIESZCZENIA MAGAZYNOWE

zabezpieczone, o pow. od 50 m² wwyż, **WEŹMIĘ NATYCHMIAST W NAJEM** na okres 5 miesięcy tj. do 30 stycznia 1961 r. Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Galanteryjnymi w todzi, Oddział w Krakowie, Rynek Gl. 25. Zgłoszenia telefoniczne na nr 572-66 lub pisemne.

Oddział Wojewódzki Państwowego Zakładu Ubezpieczeń zawiadamia, że z dniem 1 IX 1960 r.

biura Inspektoratu Powiatowego PZU przeniesione zostaną

z Bielska Białej, PL Wojska Polskiego 9, **do Oświęcimia** ul. BOLESŁAWA PRUSA nr 391.

30 Sierpnia Wtorek Róża Feliksa

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Jednym zdaniem

PRZYPADŁO NAM w udziale zwrócić uwagę kierowcom polewaczek MPO, że nie przechodniów, a jezdnie winni skrapiać podczas codziennych spacerów po mieście.

MIESZKAŃCÓW UL. BYTOMSKIEJ interesuje niesłychanie fakt, kiedy teren wokół bloków, które zamieszkuje zostanie zniwelowany, a oni sami przestaną tonąć w błocie i kałużach?

NYLONOWA „SNIADANIOWKA” produkcji Zjednoczonych Zespołów Gospodarczych z Warszawy posiada wprawdzie śliczny zameczek, ale coż po zamku skoro w pierwszym dniu użycia pękają sklejenia?!

31 sierpnia „Dniem Energetyka”

W dniu jutrzejszym w całym kraju uroczyste obchodzimy „Dzień Energetyka”. W związku z tym godzi się poświęcić kilka słów naszym krakowskiemu energetykom.

Dział wytwarzania Zakładu Energetycznego Kraków - Miasto wyprodukował w tym czasie 107,3 proc. planowanej energii elektrycznej oraz 115,77 proc. planowanej energii cieplnej.

Dział inwestycji wykonał i oddał do eksploatacji 24 km linii kablowych i napowietrznych oraz 17 stacji transformatorowych o mocy 17.545 kVA.

Dział przesłuży dzięki systematycznemu usprawnianiu eksploatacji sieci - zmniejszył straty sieciowe z 9,29 proc na 5,14 proc.

oświetlenie jarzeniowe, a 12 ulic otrzymało oświetlenie żarowe.

Tegoroczny „Dzień Energetyka” żaloga krakowskiego zakładu pragnie uświetnić zobowiązaniami, których wartość przekracza 100 tys. zł.

Już wkrótce winogrona

W połowie września nadejdą do naszego miasta pierwsze partie bułgarskich i węgierskich winogron.

Do końca października Kraków otrzyma około 900 ton tych smacznych owoców.

Kronika wypadków

W ubiegłą sobotę i niedzielę krakowscy ratownicy p. p. Stanisław Zieliński i Paweł Gut uratowali życie 9 młodym obywatelom wyciągając ich z nurtów Wisły.

Wiek tonących od 9 do 19 lat. A oto nazwiska wyratowanych: W. Treni (9 lat), J. Skowroński (14 lat), M. Kaleta (12 lat), J. Bielkowski (12 lat), J. Piotrowski (11 lat), J. Wojaś (13 lat), A. Seratin (13 lat), Wł. Pławiński (15 lat) i Cz. Sobieraj (19 lat).

Chcemy się bawić

W centrum B pomiędzy blokami znajduje się obszerny plac a na nim piaskownica. Piaskownica jest pusta, także dzieci w poszukiwaniu piasku wygrzebią go beztrudno spod utoczonych w pobliżu płyt chodnikowych, które po tym zabiegu przestają być chodnikami.

Trudno nawet mieć pretensję do najmłodszych obywateli dzielnicy, że tak dewastują niemię publiczne powiewały w ich wieku zabawa jest problemem najważniejszym. A spełnić ich pragnienia można przecież bez większych kosztów i nakładów inwestycyjnych.

Trwa akcja pomocy powodzianom

Wczoraj odbyła się w Krakowie konferencja zwołana przez Miejski Komitet Pomocy Społecznej w celu omówienia trwającej nadal akcji niesienia pomocy powodzianom.

Zabytek - zawalidroga

O trudnościach związanych z rozwojem komunikacji na terenie miasta napisano już wiele. A oto jeszcze jeden przykład bezmyślnego korkowania szos. Od dziesięciu już lat ciągnie się sprawa rozebrania zabytkowego mostu położonego przy szosie prowadzącej na Warszawę.

Na straży nienaruszalności zabytku leży od lat, jak Rejtan konserwator miejski. Ze swego punktu widzenia może i ma rację. Ale rozwój miasta nigdy nie odbywa się bez wyrzeczeń.

Krakowskie przedsiębiorstwo „CPN” dba o dobrą informację kierowców

Przemierzając szosy naszego kraju na swoich dwóch czy czterech kółkach, bez względu na to czy w baku mamy mało czy dużo paliwa, zawsze z przyjemnością patrzymy na niebieskie tablice z białym wymalowanymi na nich miniaturowymi stacjami benzynowymi.

równaniu ze szkodami w powiatach woj. krakowskiego (ponad 30 mln. zł). — jednak również w naszym mieście pomoc ta jest niezbędna.

Najwyższe kwoty przekazywane będą do powiatów najbardziej zniszczonych przez powódź. A takich powiatów w woj. krakowskim jest aż 14.

Najmniejsze zniszczenia notowane są w pow. chrzanowskim i sięgają one 21 mln zł.

Co dzień niesie?

Najstraszliwsze z tegorocznych przekleństw urlopowych brzmi: „bodajś musiał jechać PKS-em”. Analogicznie do powiedzenia z ostatniego sezonu: bodajś w „Delikatkach” cytryny Kupował.

Kłopoty zaczynają się już w przedprzedzie. Gdzie i kiedy można w Krakowie oglądać rekordowe koleжки? Na ulicy Szpitalnej w dniu

„przedszczytowej”. Nie dlatego że brakuje biletów, ale dlatego że sprzedaje się je niezmiennie tylko w 2 kasach. To co dwu ludzi musi robić cały dzień — większa ilość osób zrobi odpowiednio szybciej, ale komu zależy na czasie pasażera? W sumie nawet na dalekiej trasie podróży PKS-em trwa krócej niż zakup biletu.

Wejść do autobusu można tylko w Krakowie. W takim np. Brzesku autobus wywieje tabliczkę „wolnych miejsc nie ma” mimo że np. trzy miejsca odjadą próżne. Czyżby rezerwowano je dla czekających na trasie? Wręcz odwrotnie! Nawet jeśli jest wolne miejsce, autobus jedzie dalej pozostawiając zrozpaczonych ludzi pod tabliczką w głuchym polu.

Skąd ta praktyka? Oszczędność? Niby jaka? Pośpiech? Autobusy i tak z reguły jedzą wcześniej niż przewidywuje rozkład. Możliwość lewego zarobku? Gdzie? A więc chyba obrzydliwe lenistwo i... czysta strata dla (przedsiębiorstwa, bo za puste miejsce nikt przecież nie płaci! (wł)

W dniu dzisiejszym w świetlicy Zakładu Energetycznego Kraków - Miasto odbywa się uroczysta akademii. Podczas niej 29 wyróżniających się pracowników otrzyma nagrody pieniężne, a poszczególne działy zakładu, które poszczycić się mogą największymi osiągnięciami — dyplomy i wyróżnienia.

Poza tym wręczona zostanie załodze podstacji Lubocza zaszczytna nagroda Zakładów Energetycznych Okręgu Południowego.

Dlaczego...

Na środku ulicy prowadzącej do Szpitala im. Narutowicza stoi prowizoryczna (od 15 lat) drewniana podpora znakomicie korkująca ruch. Nie podlega ona wprawdzie opiece Rady Narodowej, ale niezależnie od tego gospodarz miasta ma chyba coś do powiedzenia, czy przypomnienia na swoim terytorium. (bz)

Co - Gdzie - Kiedy

Teatry ROZMAITOSCI godz. 19.15 „Klub kawalerów”. Pozostałe teatry nieczynne.

Kina UCIECHA godz. 15.45, 18, 20.15 „Niezasapiony kamerdyner” (ang.). WANDA 15.45, 18, 20.15 „U progu ciemności” (ang.). SZTUKA 15.45, 18, 20.15 „Książę Myszkín” (fr.). WOLNOSC 15.45, 18, 20.15 „Świadek oskarżenia” (USA). WARSZAWA 15.45, 18, 20.15 „Casino de Paris” (fr.-wł.). MŁ. GWARDIA (Lubiec 15) 15.15, 17.30, 19.45 „Ulica hańby” (jap.). WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Pógiówek” (fr.). KRAKUS (Al. Krasińskiego 18) 15.45, 18, 20.15 „Nasładowanie wzbronione” (fr.). ISKIERKA (Zywiecka 44) 17.30, 19.45 „Do widzenia do jutra” (pol.). ZUCH, KLEPARZ — nieczynne. CASSINO (Bilwy pod Lenino) ok. 20.15 „Rififi” (fr.). CRACOVIA (Al. Puzkina) ok. 20.15 „Winda na szafot” (fr.). MELODIA (Zwierzyńska 1) 16, 18, 20 „Niezłomne his orie”. WISLA (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Madame de...” (fr.). SYGNAL (Ogr. Sirzel) 20 „Rekrut Bum” (szwedz.). MINIATURA (Franciszkańska 1) 15 Progr. dla dzieci; 16, 17 „XX wiek”; 18, 20 „Zadzwonił do mojej żony” (pol.-CSRS). CHEMIK (Borek Fałęcki) 19 „Zelazny kwiat” (węg.). DOM ŻOŁNIERZA (Lubiec 48) 15.45, 18, 20.15 „Krzyk” (wł.). KULTURA (Rynek Gł. 27) 20.15 „Los człowieka” (radz.). MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 18, 20.30 „1000 talarów” (pol.). ROTUNDA (Al. 3-go Maja 5)

17. 19. „Niebo bez miłości” (jug.). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzeczka) 17, 19 „105 proc. alibi (CSRS).

KINA W NOWEJ HUCIE SWIT (Osiedle C-1) 15.45, 18, 20.30 „Pól zartem pół serio” (USA). MAŁA SALA 17, 19.15 „Przekleci bracia” (jap.). SWIATOWID (Al. Lenina) 15.45, 18, 20.15 „Zywa woda” (fr.). MAŁA SALA 17, 19.15 „Czarne perły” (jug.). AKTUALNOSCI (Pl. Cent.) 15 Program dla dzieci; 16 „Sport w szkole” i in.; 17 „Chłopiec z gułaperki” (radz.); 19 „Jutrzenka” (wł.). SPINKS (Majakowskiego 3) 16, 18, 20 „Bitwa o ciężką wodę” (fr.). KOLOROWE, BALLADYNA — nieczynne.

Telewizja

Wtorek. Godz. 15.55 „Igrzyska Olimpijskie — pływanié — skoki z trampoliny, transm. z Rzymu, 19 Film. 19.30 Dziennik. 22.35 Igrzyska Olimpijskie — pływanié i boks — transm. z Rzymu. (Zakończenie programu o godz. 0.30).

Środa. Godz. 15.55 Igrzyska Olimpijskie — lekkoatletyka — transm. z Rzymu, 19.30 Film. 19.50 Dziennik. 20.10 Recital pianistów, 20.35 „Fakty i anegdoty w „Krzyżakach” (cz. II). 21.05 „Gdzieś w Europie” — film. 23.10 Igrzyska Olimpijskie — pływanié — transm. z Rzymu. (Zakończenie transmisji o godz. 24.00).

UWAGA. Za ewentualne zmiany, które w ostatniej chwili zostają wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy — Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE, św. Jana 12 (9-15), NARODOWE, Al. 3-go Maja 1. „Wystawa przem. artyst. od XI do XVIII w.”. „Galeria polskiego malarstwa w XIX i XX”. „Wystawa malarstwa współczesnego” (10-15). ODDZ. CZARTORYSKICH, Pijarska 15. „Galeria malarstwa obcego, rzemiosło artyst., pamiątki puławskie, zbrojownia” (10-15). MUZEUM HISTORYCZNE, Pijarska. „Dawne warownie Krakowa” (9-15). DOM MATEJKI, Floriańska 41 (10-15). SALA WYSTAWOWA, Smoleńsk 8. Wystawa pt. „Bitwa pod Grunwaldem”. DOM PLASTYKÓW, Łobzowska 3. Wystawa „drzeworytów J. Kamińskiego” (10-18). KRZYSZTOFOR, Szczepańska 2. „Wystawa fotografii Edwarda Hartwiga” (10-18). STOW. HIST. SZTUKI, Rynek Gł. 22 „Grafika duńska”. KLUB PRZYJAŹNI (Rynek Gł. 20) Wystawa ilustracji do książki „Krzyżacy” H. Sienkiewicza.

Dyżury

CHIRURG. POŁOŻN. I GINEKOL. INTERN. NEUROLOG. Prądnicka 37. OKULIST. Kójeńska 38. GRUZLICZY dla kobiet: Wola Justowska, dla mężczyzn: Prądnicka 80.

POGOT. MILIC. tel. 0-7. STRAZ POZ. tel. 0-5. POGOT. RATUNK. tel. 0-9. POGOT. RATUNK. PODGORZE tel. 225-55. NOWA HUTA: POGOT. MILIC. tel. 411-11. POGOT. RATUNKOWE tel. 432-22. STRAZ POZ. tel. 433-33.

Apteki

Mogilska 16, Długa 4, Karmielicka 23, Krakowska 19, Mikołajska 4, Zwierzyniecka 7, Krowoderska 74, Nowa Huta: Rutowski 2.

Radio

NA WTOREK: Godz. 16.30 Muzyka. 16.45 Dziennik, 17.1. Transm. z Igrzysk Olimpijskich. 17.45 Sula z opery „Porgy and Bess” Gershwna. 18.10 Aud. aktualna. 18.25 „O problemach młodzieży”. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 „Ogień” fragm. pow. H. Barbuse. — 19.45 Utwory for. epianowe R. Schumanna. 20.00 Słynne orkiestry taneczne. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego. 21.40 Melodie rozrywkowe. 22.00 Józef Tal (Izrael) opera „Amnon i Tamar” do libretta Rechy Freier. 22.30 Transm. z Igrzysk Olimpijskich. — 23.15 Muzyka tan. 23.50 Wiadomości.

NA ŚRODĘ:

Godz. 5.30 Wiadomości. 5.36 Muzyka. 6.30 Dziennik. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Radio — re:lama. 7.30 Dziennik. 7.40 Muzyka i wiadomości olimpijskie. 8.05 Muzyka. 8.30 Wiadomości. 8.36 Wiadomości olimpijskie. 8.50 Muzyka. 9.05 Koncert rozrywkowy. 9.35 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”. 10.00 Muzyka naszych przyjaciół. 10.30 Peceylecki koncert żywcem. 11.00 „Nowości nauki”. 11.15 Śpiewają „Słask” i „Mazowsze”. 12.04 Komunitat meteorologiczny dla zmiwniary. 12.05 Wiadomości. 12.10 Wiadomości olimpijskie. 12.15 Aud. dla wsi. 12.30 Powtórzenie aud. „Wiedza sędzieli jak kto siedzi” (Kr.). 15.00 Wiadomości.



Kłosc MHD nr 68 przy ul. Dzierżyńskiego — a na jego dachu skryński po pomidorach. Może to i praktycznie, ale na pewno też bardzo brzydko. Fot. W. Pawłowski

Eliminacje TOPL

Jak już informowaliśmy Tereno (a Obrona Przeciwlotnicza (TOPL) obchodzi obecnie 10-tą rocznicę swego istnienia. W Krakowie na stadionie KS „Cracovia” od niedzieli trwają III Krajowe Eliminacje Jednostek TOPL. Drużyny łączności, medyczno-sanitarne, odkażania i dezaktywacji oraz sekcje straży pożarnej walczą o czołowe miejsca. A konkurencja nie są łatwe. Jednostki łączności konkurują np. przy budowie połowych linii telefonicznych, uruchomieniu łącznicy telefonicznej itp. — Wszystko na czas!

Drużyny medyczno-sanitarne walczą o jak najsprawniejsze udzielenie pomocy przy zatruciu bojowymi środkami chemicznymi, pokonują tory przeszkód z rannymi itp. Drużyny odkażania i dezaktywacji przeprowadzają rozpoznanié chemiczne i promieniotwórcze, wykonują szkice terenu skażonego i znajdującego się na nim sprzętu i urządzeń.

Nowy lokal rozrywkowy

Kraków otrzyma wkrótce nowy lokal rozrywkowy z kawiarnią, barem i dancin-giem. Lokal ten mieścić się będzie w wybudowanym niedawno gmachu „Naftobudojwy” przy ul. Dietla 80. Już od połowy września zostanie on przejęty przez PPG „Grand”.

Bardzo brzydko Spółdzielnia „Grzegórzki”!

Sprawa nadbudowy przychodni przeciwgruźliczej przy ul. Skawińskiej miała być ostatecznie załatwiona w ub. miesiącu. Zakończenie tego, długotrwałego, a tak potrzebnego remontu i nadbudowy II piętra miałyby olbrzymie znaczenie nie tylko dla samej przychodni, ale także dla Szpitala im. Biernackiego, bo odciążałoby się wreszcie tamt. ambulatorium. Cóż jednak z tego, skoro lipiec minął, a roboty jak nie były zakończone, tak nie są. Robotników jeszcze w pierwszych dniach

Eliminacje TOPL

przeprowadzają rozpoznanié chemiczne i promieniotwórcze, wykonują szkice terenu skażonego i znajdującego się na nim sprzętu i urządzeń.

Nowy lokal rozrywkowy

Kraków otrzyma wkrótce nowy lokal rozrywkowy z kawiarnią, barem i dancin-giem. Lokal ten mieścić się będzie w wybudowanym niedawno gmachu „Naftobudojwy” przy ul. Dietla 80. Już od połowy września zostanie on przejęty przez PPG „Grand”.



Pierwsi zdobywcy medali olimpijskich dla Polski. Z lewej Daniela Walkowiak, która w zawodach kajakowych zdobyła (w konkurencji jedynek) brązowy medal olimpijski. Również brązowy medal wywalczyli (w konkurencji dwójek) nasi kajakarze Kapłaniak — Zieliński (na zdjęciu poniżej).
Fot. CAF

Dobra postawa pięcioboistów

W trzeciej konkurencji pięcioboju nowoczesnego — strzelaniu do sylwetek, doskonale spisali się nasi reprezentanci, zajmując drugie miejsce. W klasyfikacji indywidualnej Mazur zajął drugie miejsce — 960 pkt. za Meksykaninem Escobedo — 1000 pkt. Pozostali nasi reprezentanci zajęli miejsca: Przybylski — 16, a Paszkiewicz — 19. W klasyfikacji po trzech konkurencjach Polska awansowała na siódme miejsce z 779 punktami. Również w klasyfikacji indywidualnej nasi reprezentanci znacznie poprawili swoje lokaty. Przybylski znajduje się obecnie na dziewiątym miejscu, Mazur jest 17, a Paszkiewicz — 25.

RZYM 1960

Nasi piłkarze przegrali z Danią 1:2

Polscy piłkarze nie mają szczęścia do Danii. Podobnie jak na Olimpiadzie w Helsinkach w 1952 r., tak i we Włoszech Polacy przegrali z Duńczykami, tym razem 1:2 (0:1).

Mecz Polska — Dania odbył się w Livorno. Bramki dla Duńczyków zdobył Harald Nielsen w 17 i 85 minucie. Strzelcem bramki dla Polski był Gadecki w 64 min. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

POLSKA — Szymkowiak — Pala, Grzybowski, Woźniak — Strzykowski, Zientara — Gadecki, Brychczy, Hachorek, Fohl, Lentner.

DANIA — From — Andersen, Jensen — Hansen, Christian Nielsen, Flemming Nielsen — Pedersen, Enoksen, Harald Nielsen, Danielsen, Sorensen.

Polscy piłkarze mieli prawdziwego pecha. W meczu z Danią byli zespołem zdecydowanie lepszym, prawie przez całe spotkanie mieli wyraźną przewagę, lecz nie potrafili udokumentować tego strzelaniem bramek. Prawdziwym bohaterem spotkania był potężnie zbudowany i obdarzony fantastycznym refleksem bramkarz duński From, który niewątpliwie uchronił swój zespół od porażki.

Zwycięstwa Bendiga i Kasprzyka

W dalszym ciągu walk eliminacyjnych olimpijskiego turnieju pięcioboju nasi reprezentanci — Bendig i Kasprzyk odnieśli przekonające zwycięstwa. Bendig walczył w wadze koguciej, wypunktował zawodnika Ugandy — Sentongo, a Kasprzyk startujący w wadze lekkopółśredniej znokautował w drugiej rundzie Hiszpana — Garcia. Obaj Polacy, mimo że ich start w Rzymie jest debiutem w drużynie narodowej, zaprezentowali się bardzo dobrze.

Olimpiada w telewizji i w radio

Organizowany przez MDK i „Echo” seans telewizyjny z przebiegu Igrzysk Olimpijskich rozpocznie się zarówno w dniu dzisiejszym jak i jutro o godz. 18. Przypominamy, że seanse telewizyjne odbywają się w sali MDK przy ul. Krowoderskiej 8.

Sprawozdanie radiowe z dzisiejszych konkurencji olimpijskich transmitowane będzie o godz. 17 przez głośnik „Echa” (zainstalowany na budynku redakcyjnym róg ul. Wiśniej i Rynku Głównego). W dniu jutrzejszym transmisja radiowa rozpocznie się o godz. 17.15.

Polscy floreciści w półfinale

Na planszach Palazzo del Congressi skrzyżowali wczoraj klingi floreciści walcząc o olimpijskie medale w turnieju indywidualnym. Wszyscy Polacy — Wojda, Różycki i Parulski — łatwo przebrnęli przez dwie pierwsze serie eliminacji i choć w ćwierćfinale pojedynki były nieco trudniejsze zdołali również zakwalifikować się do półfinału. Należy zaznaczyć, że do pierwszej eliminacji stanęło 76 zawodników, a w półfinale jest ich 12. Sukces Polaków jest więc duży.

Na zapaśniczej macie

W dalszym ciągu turnieju zapaśniczego piękny sukces odniósł Sosnowski, walczący w wadze ciężkiej. Polak w drugiej serii walk pokonał na łopatkę Shigeoka (Japonia). W drugiej serii walk zwycięstwo odniósł także Polak Smolinski, który pokonał Włocha Ceroni. Włoch po tej walce został wyeliminowany z turnieju. W trzeciej serii walk nie powiodło się Polakowi Hajdukowi, który przegrał z Irańczykiem Pazi-razem.

Nowe małżeństwo olimpijskie

W ekipie angielskiej i holenderskiej coraz głośniejszymi się stało, że szykuje się nowe małżeństwo olimpijskie. 26-letni mistrz Holandii w 10-boju — Kamerbeek i 20-letnia mistrzyni Anglii w siodłu — dal Bignall od czasu przyjazdu do Rzymu spędzają z sobą każdą wolną chwilę. Zresztą, Kamerbeek nie czyni tajemnic ze swych uczuć do urodzajnej Angielki.

Porażka hokeistów na trawie

Jak było do przewidzenia, nasi hokeiści na trawie przegrali swój kolejny mecz, ulegając Pakistanowi 0:3. Polacy oszczędzali swoje siły na następny mecz z Australią, który zdecydowanie o tym, czy wejdą do ćwierćfinału.

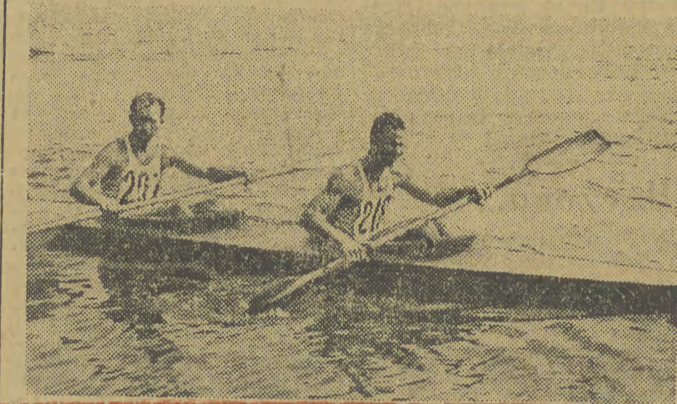
— Mówię panu, że to podłe uczucie, ale z czasem człowiek się przyzwyczaja. Chcę się panu o czegoś zwierzyć — to mówiąc wysunął rękę spod ramienia detektywa i spojrział na niego w górę. — Czy pan wie, dlaczego poprosiłem pana, żeby pan wrócił ze mną do domu? Żeby zrobić na złość temu człowiekowi za nami. Jeżeli mówię „zrobić na złość”, to mam na myśli „przestraszyć”. O ile się nie mylę, poznał pana i zorientował się, że jest pan funkcjonariuszem Scotland Yardu. Wystarczy wymienić nazwę Scotland Yard w moim czcigodnym domu, żeby stworzyć atmosferę w porównaniu z którą Sala Tortur jest przysłutnym kąciakiem. Ale gdzie właściwie jest w Londynie Scotland Yard? — spytał nieoczekiwanie.

Farraby wyjaśnił. — W sąsiedztwie parlamentu! — ucieszył się lord. Zdaje mi się, że już wiem gdzie to jest. Wybiore się któregoś dnia na dłuższą pogawędkę z panem i tym pańskim kolegą, który zajmuje się naszą sprawą. Jak on się nazywa? O, Tanner! Będę mógł mu powiedzieć coś, co jak przypuszczam, setnie go ubawi.

Przeszli przez ulicę ku „Białemu Jeleniowi”. — Uczyniwszy rzecz najgorszą w ich mniemaniu, mam zaszczyt pożegnać pana teraz — żartował Lebanon.

— A co jest tą najgorszą rzeczą? — Fakt, że rozmawiałem z oficerem policji. Podejrzewam, że za to właśnie placę Gilderowi — a jeżeli mi się uda tym sposobem spędzić sen z jego powiek dzisiejszej nocy — to odzyskam nieco z uczucia mego straconego szczęścia!

Stojąc na progu gospody Farraby patrzył za znikającą sylwetką młodego lorda. Zauważył, że i Gilder przeszedł także na tę stronę ulicy i idzie za swym panem w przyzwyczajonej odległości. Syd oberżysty zauważył to także.



Daniela Walkowiak Kapłaniak i Zieliński zadowoleni z uzyskanego sukcesu

(Dokończenie ze strony 1)

Promieniejąc szczęściem Daniela Walkowiak oglądała z zadowoleniem piękny olimpijski medal. „Nareszcie po dziesięciu latach moich startów wywalczyłam tak cenne trofeum. Jest to nie tylko mój sukces, ale sukces całego polskiego kajakarstwa”.

Niemniej zadowoleni byli z medali Kapłaniak i Zieliński. „Nie są to ostatnie sukcesy olimpijskie — powiedział Kapłaniak. — Jestem przekonany, że Polacy będą jeszcze zdobywać złote medale na przyszłych Olimpiadach. Na pewno nie ja je zdobędę, ale mamy wielu młodych bardzo zdolnych zawodników, którzy już w Tokio mogą z powodzeniem walczyć o pierwsze pozycje.”

WYNIKI FINAŁ

JEDYNEK (Kobiet) NA 500 M
1. Seredina (ZSRR) — 2,08,0, 2. Zenz (Niemcy) — 2,08,2, 3. **WALKOWIAKÓWNA** (Polska) — 2,10,5.

FINAŁ DWÓJEK (MĘŻCZYZN) NA 1000 M
1. Szwecja (Fraderiksson — Stodellius) — 3,34,7, 2. Węgry (Maszros — Szenté) — 3,34,9, 3. **POLSKA** (Kapłaniak — Zieliński) — 3,37,0.

FINAŁ DWÓJEK KANADYJEK (MĘŻCZYZN) NA 1000 M
1. ZSRR (Cejster — Makarenko) — 4,17,9, 2. Włochy (Dezi — Ia Macchia) — 4,20,7, 3. Węgry (Farkas — Toeroe) — 4,20,8.

FINAŁ DWÓJEK (Kobiet) NA 500 M
1. ZSRR (Seredina, Szubina) — 1,54,7, 2. Niemcy (Zenz — Hartmann) — 1,56,6, 3. Węgry (Egresi — Fried) — 1,57,2, 4. **POLSKA** (Mendalska — Walkowiak) — 1,59,0.

FINAŁ WYŚCIGU JEDYNEK NA DYSTANSIE 1000 M
1. Hansen (Dania) — 3,53,0, 2. Szelloesi (Węgry) — 3,54,0, 3. Fraderiksson (Szwecja) — 3,55,8.

FINAŁ KANADYJEK (MĘŻCZYZN) NA 1000 M
1. Parti (Węgry) — 4,33,3, 2. Silajew (ZSRR) — 4,34,4, 3. Rottman (Rumunia) — 4,35,8.

FINAŁ SZTAFETY MĘŻCZYZN 4X500 M
1. Niemcy — 7,39,4, 2. Węgry — 7,44,0, 3. Dania — 7,46,0, 4. **POLSKA** (Kapłaniak, Marchlik, Skwarski, Zieliński) — 7,49,9.

Koszykarze pokonali Hiszpanię

Wielki sukces odnieśli wczoraj nasi koszykarze. W decydującym meczu pokonali oni Hiszpanię 75:63 (37:32), kwalifikując się tym samym do pułki półfinałowej turnieju olimpijskiego.

Mecz z Hiszpanią był prawdziwą wojną nerwów. Tym razem nasi reprezentanci wyszli z niej zwycięsko. Hiszpanie wyraźnie nam ustępowali. Ich strzały z dystansu z reguły zawodzili. Polacy z miejsca objeli prowadzenie. Hiszpanie przeważali jedynie przez krótki okres, trzy razy przez całe spotkanie.

Najwięcej punktów dla zespołu polskiego zdobyli: Sitkowski — 21, Wichowski — 20, Nartowski — 14, Olszewski — 9 i Pacula — 5.

Obok Polski do półfinału zakwalifikowały się USA, Włochy, Jugosławia, CSRS, Urugwaj, Brazylia i ZSRR.

Edgar Wallace

„Strach”

Hum. I. Dąbska

— Nie wiedziałem, że pan zna naszego młodego lorda — powiedział widocznie poruszony życzliwym i przyjacielskim zachowaniem się młodego Lebona — w stosunku do jego gościa. — To bardzo miły człowiek, jeżeli już o nim mówimy. A jednak... nie zamieniłbym się z nim za żadne skarby świata.

— A to czemu? — spytał Farraby. — Po pierwsze dlatego, że nie jest panem siebie. Prawdziwym panem na Marks Priory jest pani hrabina, jeżeli nie doktor. Lord Lebanon zajmuje w najlepszym razie dopiero trzecie miejsce. Ale przyjdzie dzień...

Pokiwał ponuro głową, nie dokończywszy zdania. — No, cóż może się stać pewnego dnia? — spytał po dłuższej chwili milczenia zaciekawiony Farraby.

— Sam nie wiem. Sprzątnęli Studda — to może sprzątną i lorda. Studd wiedział za dużo. Mam wrażenie, że i lord jest także komuś niewygodny. Słyszałem od kogoś z pałacowej służby, że powiedział doktorowi kilka gorzkich słów prawdy. Chciałbym to zobaczyć!

Tego samego jeszcze dnia Farraby powtórzył telefonicznie obie te rozmowy inspektorowi Tannerowi.

— Ech, zwyczajne babskie plotki — powiedział

inspektor — Lebanon jest od urodzenia typem człowieka, którym trzeba kierować.

Rozdział XI

W Marks Priory wczoraj były nudne i monotonne. Amersham wrócił do Londynu, tak że Willie nie miał się nawet z kim kłócić. Prawdę mówiąc był się w głębi duszy trochę doktora, bywało jednak, że jakaś pozornie niewinna uwaga Williego potrafiła doprowadzić Amershama do białej pasji. Młody Lebanon, zorientowawszy się w tym, nie omijał żadnej okazji, by doktora podrażnić.

Isla poszła już do siebie, a lady Lebanon kategorycznie odmówiła mu parłyki i nie zdradzała także żadnej ochoty do pogawędki. Zresztą towarzystwo jej nigdy nie stanowiło dla syna rozrywki, a on z kolei nigdy nie zdołał wspiąć się na takie wyżyny, żeby z nią podyskutować o heraldyce.

Tego wieczora czuł się jakoś nieswojo. Wiedział z doświadczenia, że matka chce z nim o czymś pomówić i że to nie będzie nic przyjemnego. Na pozór była spokojna jak zwykle, co już samo w sobie nie wrożyło nic dobrego.

— Kim jest ten człowiek, z którym dzisiaj spacerowałeś, Willie?

Acha! więc tu leżał pies pogrzebany! Wiedział, że czeka go kilka nieprzyjemnych chwil.

— Zapomniałem, jak się nazywa. Spotkałem go w wiosce.

— To oficer policji, prawda?

— Zdaje się — odpowiedział z pozorną niedbałością biorąc do rąk gazetę.

— Co mu mówileś?

— Nic. Dosłownie nic. Po prostu chciałem jakoś spędzić dzień. Mieszka w gospodzie „Pod Białym Jeleniem”. Bardzo miły chłopak. Przyjechał tu w sprawie jakiegoś fałszerza banknotów.

Przygryzła dolną wargę i nie spuszczała wzroku z syna.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Brawo Kłopotowski

Ogromny sukces na olimpijskiej pływalni w Rzymie odniósł Andrzej Kłopotowski, który w drugim półfinale zajął czwarte miejsce i zakwalifikował się do finału. Jego czas 2:40,8 jest lepszy od ustanowionego przez niego podczas eliminacji rekordu Polski o dalsze 0,6 sek. Kłopotowski w historii naszego pływania będzie pierwszym Polakiem, który wystąpi w finale olimpijskim. Gorzej poszło o nieco później w starcie 4x200 m st. dow., która nie zakwalifikowała się do półfinału uzyskując dziewiąty czas — 8:32,0.

Pojedynek zolowych sprinterek świata Amerykanki Christon Saltza i Australijka Dawn Fraser w finale wyścigu na 100 m st. dow., zakończył się zwycięstwem Australijki, która powtórzyła swój sukces z Melbourne zdobywając złoty medal. Zdobywczynią srebrnego medalu została Saltza (USA), a brązowego Steward (Wielka Brytania).

Gary Tobian zdobył pierwszy złoty medal dla Stanów Zjednoczonych, zwyciężając w finale skoków z trampoliny. Wyprzedził on faworyta w tej konkurencji, swego rodaka — Halla. Brązowym medalistą został Meksykanin Botella.

Nasz komentarz

Gdzie Rzym u gdzie... Livorno?

W Rzymie nadal dopisuje nam szczęście. Niemal na wszystkich obiektach sportowych XVII Igrzysk Olimpijskich nasi reprezentanci zanotowali dalszą serię sukcesów. W poniedziałek „dobry tydzień” zapoczątkowali niedoceniani kajakarze i na Lago Albano zdobyli pierwsze medale. Ich „smak” nie jest jeszcze najwykwintniejszy, bo to „zaledwie” brąz, ale jeszcze przed północą tygodniami nikt by w to chyba nie u wierzył.

A tymczasem bydogośczeni — Daniela Walkowiakówna w wyścigu jedynek na 500 m zdobyła fascynujący pojedynek z 7 finalistkami i zajęła zaszczytne 2. miejsce. Również brązowy medal przypadł naszej dwójce Kapłaniak-Zieliński. Ponadto w wyścigu dwójek kobiet i w sztafecie 4x500 m mężczyźni nasi reprezentanci, po zwycięstwie zdobyli punktowane, czwarte miejsce. Brawo!

Mile rozczarowali — także niedocenieni — koszykarze. Ci, na których nie stawiano w Bolonii, zwycięsko przetrzymali eliminacje i przebieg wywalczyli sobie miejsce wśród najlepszych „osserki” turnieju olimpijskiego. W decydującym meczu Polacy zdecydowanie pokonali repr. Hiszpani i... nawiązali do tradycji naszej koszykarskiej. Szczęrze gratulujemy!

Dotychczas odnosimy sukcesy i sportowcy polscy wykonują plan maksimum. Bokserzy zanotowali na swym koncie dwa kolejne zwycięstwa i to w obydwu wypadkach wywalczone przez debiutantów: Bendiga i Kasprzyka — ten ostatni wygrał przez ko. w II r. A więc już 7 naszych reprezentantów

przebrnęło pierwsze sito eliminacyjne.

Wręcz nieoczekiwany obrót przybiera pięciobój nowoczesny. Sedziliśmy, że pierwsza konkurencja — jeździectwo, była typowym „fuksem” naszej drużyny, a tymczasem i trzecia konkurencja zakończyła się pomyślnie. Bo tak należy chyba określić 2. miejsce w strzelaniu Mazura, ze strąką zaledwie 2 pkt. do rewelacyjnego Meksykanka — Escobedo. W ogóle strzelanie zakończyło się drużynowym zwycięstwem Polski przed USA i Finlandią. Po trzech konkurencjach wysunęliśmy się z 9 na 7 miejsce z nieznaczną stratą do Szwecji, ZSRR i Finlandii.

Na tych czterech dziedzinach sportu nie kończą się radośne wieści z rzymskiej areny. Pozostali jeszcze floreciści, którzy debiutując na olimpijskiej planszy przebrnęli zwycięsko dwie eliminacje i ćwierćfinały. Cała trójka: Wojda, Parulski i Różycki jest już w półfinale i dziś walczy o udział w finale. Być może, że któremuś z nich uda się nawet wywalczyć jakieś punktowane miejsce.

Jeszcze dwa ciepłe słowa! Jedno dla Kłopotowskiego, który jako pierwszy Polak w pływaniu zakwalifikował się do olimpijskiego finału (na 200 m stylem klasycznym), a drugie dla zapaśnika Sosnowskiego, który walczy już o punktowane miejsce.

Niestety Rzym dzieli od Livorno pewna odległość! Między miastami istnieje jakaś „bariera”, poza którą szczęście opuszcza Polaków. Ale dość żartów, nie na szczęście budują swe osiągnięcia kajakarze i inni.

Tymczasem już widzę „fachowców” starających się wszelkimi sposobami wybić naszych piłkarzy z ich wczorajsza porażka z Danią 1:2 w Livorno. Pierwszą próbę otrzymaliśmy z ust sympatycznego radiowca red. Witolda Dobrowolskiego. Polacy grali ponoć świetnie, doskonale, kapitalnie... Improwizowali, zamykali przeciwnika w „hokejowym zamku”, bombardowali bramkę... i niestety przegrali. To ci pech! Podobno nie wszystko jeszcze stracone, jeszcze czeka nas mecz z Argentyną, a Dania może się „poszukiwać” na Tunerji. Tak! Oby się ziściły pobożne życzenia fanatyków, ale jeśli tylko na takich przesłankach mamy budować sukcesy w piłkarstwie to dajmy sobie lepiej spokój i... dalej pozwolimy do tematu narodowego rekonwalescentów.

Kto wie — może dobrze się stało, że piłkarze zostaną za burzą! Będziemy mieli bowiem lepszy i jaśniejszy obraz tego co się w Rzymie dzieje będziemy mogli łatwiej odróżnić „szlachetne kamienie” od zwykłego szkła.

(J. F.)

DAJSZE ZŁOTE MEDALE WŁOSKICH KOLARZY

W finałowym kolarskim wyścigu drużynowym na torze na dystansie 4 tys. m zwycięstwo odniosła drużyna Włoch, uzyskując czas — 4:30,9. Srebrny medal zdobyła drużyna Niemiec, a brązowy kolarze Związku Radzieckiego.

W finałowym wyścigu sprinterskim na dystansie 1000 m zwyciężył Włoch Gaillardoni, zdobywając tym samym drugi złoty medal. Drugim był Sterck (Belgia), a brązowy medal zdobył Włoch — Gasparella.